

PRACA

GAZETA NIEDZIELNA DLA MIAST I WSI.

CENA PRENUMERATY:
Miesięcznie Mk. 80000
z odroczaniem
na prowincji - 120000
Zagranicą - 160000

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia, z wyjątkiem ogłoszeń zapłaconych z góry.

Administracja czynna od godz. 9 do 12 w poł. i od 4 do 7 wiecz.

Redaktor przyjmuje codziennie od 6-7 wiecz. Kierownik polityczny we wtorki i piątki od 6-8 wiecz.

— Rękopisów nie zwraca się. —

CENA OGŁOSZEŃ

Przed tekstem m. 10.000, w tekście m. 10.000, — reklamy m. 8000, nekrologi m. 6000, komunikaty m. 000, — zwykłe m. 4500 za wiersz miesięczny, — ogłoszenia w rubryce "Praca" m. 5000, — ogłoszenia w rubryce "Praca" m. 3000, — ogłoszenia zamieszane o 50 proc. drożej, — zagraniczne 100 proc. drożej, — ogłoszenia nadsyłane po g. 6 w, 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd 8.

TELEFON № 52.

Konto czekowe P. K. O. 6714

Narodowa Partja Robotnicza

Konferencja ogólnomiejska

odbędzie się **dzisiaj 4-go listopada** o godz. 4 po poł. w sali P. Z. Z. (Główna 31).

Przemawiać będą posłowie kol. Waszkiewicz i Michalak.

Wstęp tylko za okazaniem odpłaconej legitymacji członkowskiej N. P. R.

Gotówka

na dyskonto pierwszorzędnym kupieckich weksli poszukiwana.

Placę bardzo **wysoki procent.** Oferty pod „Wysoki procent” do administracji „Praca”.

Do P. P. Prenumeratorów!

Prosimy uprzejmie o uregulowanie należności za prenumeratę — za czas ubiegły i bieżący do dn. 15 b. m., gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni przerwać wysyłanie pisma i wystać na rachunek P. P. Prenumeratorów specjalnego inkasenta.

Z poważaniem

Administracja.

Klasa pracująca w walce o ludzką egzystencję.

Włókniarze w obronie przed głodem.

Stanowisko „Pracy”. -- Jakże są nowe płace? -- Związek klasowy pod komendą komunistów. -- Prowokatorzy. -- Kto zwróci robotnikom stracone zarobki? -- Podpisanie umowy. -- Fabrykanci w spółce z komunistami.

Nieustający wzrost drożyzny, szczególnie gwałtowny w ostatnim miesiącu, nie tylko pozbawił robotników przemysłu włókienniczego korzyści, osiągniętych w akcji zarobkowej z lipca b. r., ale nawet pogorszył znacznie położenie włókniarzy.

Do skrajnej nędzy i zupełnej ruiny doprowadziła włókniarzy trapiąca jak zmora, przemysł włókienniczy redukcja pracy. To też już od szeregu tygodni Związek „Praca”, kroczący zawsze na czele akcji obronnej włókniarzy, rozpoczął energiczną walkę o uruchomienie warsztatów pracy i podwyżkę zarobków. W tym celu interwenjował u władz w Warszawie, opracował znany czytelnikom naszego pisma memoriał do Rządu, ujmujący główne żądania włókniarzy, przez posłów z klubu N. P. R. wytoczył sprawę na forum Sejmu i wpłynął na przyjazd do Łodzi ministrów pracy i przemysłu i handlu.

Niezależnie od tych środków Związek „Praca” wysunął w połowie października żądanie 122 proc. podwyżki, jako wyrównanie różnicy pomiędzy minimum egzystencji a rzeczywistym zarobkiem robotnika niewykwalifikowanego. Żądanie to potraktował związek nasz jako etap na drodze do osiągnięcia płacy przedwojennej. Ponieważ konjunktura obecna jest w przemyśle włókienniczym niepomyślna, „Praca” starała się zdobyć narazie większą podwyżkę, odkładając walkę o płacę przedwojenną do chwili, kiedy nastąpi zupełne ożywienie w przemyśle włókienniczym.

Do tego słusznego stanowiska przyłączył się wkrótce związek klasowy i chrześcijański wlokące się z reguły za „Pracą” tak, jak maruderzy wloką się za postępującą naprzód armją.

Poza żądaniem podwyżki „Praca” wystawiła postulat regulacji

płacy co tydzień oraz dawania zaliczek na przyszły wzrost drożyzny.

Umiarkowane i uzasadnione żądania włókniarzy zostały przez przemysłowców odrzucone, bo ofiarowane 20 proc. podwyżki nie można było traktować na serio. W ten sposób kapitaliści łódzcy spowodowali strajk, który wybuchł 24 z. m.

Pod presją strajku i delegatów rządowych fabrykanci poszli na dalsze ustępstwa. Ostatecznie po zaciętych targach przemysłowcy zdecydowali się na 100 proc. podwyżki w dwu ratach, zaś przedstawiciele wszystkich trzech związków robotniczych zaproponowali ustępstwo ze swych żądań do 110 proc.

Różnica wyniosła więc kilkanaście procent, gdyż sprawa cotygodniowej regulacji płacy została utraconą przez delegatów rządowych, którzy obiecali jej załatwienie w drodze ustawowej.

I teraz stanęło przed robotnikami pytanie, czy prowadzić strajk o brakujące kilkanaście procent dalej, czy też go zlikwidować?

Związek „Praca” obliczył sumiennie szanse za i przeciw. Rząd stanął po stronie przemysłowców i oświadczył, że o dalsze ustępstwa dla robotników nie będzie zabiegał. Fabrykanci tembardziej zacięli się w uporze. Od dalszych rokowań się uchylił. Rachuby na strajk powszechny w całej Polsce zawiodły: boć jeszcze w zeszłym tygodniu wrócili do pracy górnicy i metalowcy w wielkim przemyśle śląskim. Warszawa nie podała pomocy dłoni włókniarzom. W tej sytuacji dalszy strajk, choćby nawet trwał całe dwa tygodnie, nie rokował żadnej nadziei na osiągnięcie zupełne wszystkich żądań włókniarzy.

Czyż w tych warunkach uczciwy i odpowiedzialny kierownik organizacji zawodowej mógłby z lek-

kciem sercem narażać sto tysięcy robotników, ich żony i dzieci na zupełną nędzę i głód przez dalsze prowadzenie strajku? Tak postąpić mógłby tylko człowiek głupi lub zbrodniarz.

I dlatego też Związek „Praca” uznał konieczność zakończenia strajku. Osiągnąwszy podwyżkę zarobków, postanowił oszczędzić siły robotnicze i przygotować je do nowej walki o płacę przedwojenną. I ta walka szybko nadchodzi. Musi ona zastać włókniarzy gotowych do jej podjęcia. A będzie ona trudną i ciężką, cięższą, niż się wielu wydaje. Winna ona być podjęta w chwili wygodnej dla robotników, a niewygodnej dla kapitalu. A taką chwilą, nie jest chwila obecna, która jest okresem zastoju i kryzysu w przemyśle włókienniczym.

Jak się przedstawia sprawa podwyżki w przemyśle włókienniczym po strajku? Uwzględniając wskaźnik drożyzny za drugą połowę października, 74,44 proc., oraz zasadniczą podwyżkę płacy od dnia rozpoczęcia pracy 60 proc. i drugą zasadniczą podwyżkę przyznaną za następny tydzień 25 proc. — otrzymamy następujące zarobki dzienne:

Zwyczajny robotnik podwórzowy (stawka 25), zarabiający przed strajkiem 163,217 Mk., będzie otrzymywał w pierwszym tygodniu po przystąpieniu do pracy 464,396 Mk., a w następnym tygodniu 567,995 Mk.

Tkacz bawelniany (najniższy), mający dotąd 209,482 Mk., otrzyma w pierwszym tygodniu 533,198 Mk., w drugim — 728,998 Mk.

Przykrecacz, mający dotąd 226,953 Mk., otrzyma w pierwszym tygodniu 629,053 Mk., w drugim 786,316 Mk.

Srubownik, mający dotąd 272,822 Mk., otrzyma w pierwszym tygodniu 759,536 Mk., w drugim — 949,420 Mk.

Tkacz kortowy, mający dotąd 333,683 Mk., otrzyma w pierwszym tygodniu 928,973 Mk., w drugim — 1,161,217 Mk.

Ogółem płaca wzrosła w pierwszym tygodniu o 178,4 proc., w drugim o 243 proc w stosunku do płacy przed strajkiem.

Pepesowcy, którzy pierwsi parli do zakończenia strajku (już w ubiegłą niedzielę poseł Szczerkowski w województwie się wypowiedział za likwidację strajku, to samow. Danilewicz), dostali się w klasowym związku pod terror komunistów i zupełnie im ulegli. Pomysł klasowców, aby odbyć 30 z. m. t. j. we wtorek ubiegły zgrupowanie delegatów fabrycznych w sali Poznańskiego był wodą na młyn komunistów. Spędzili oni na to zgrupowanie różne meły, przeszwarowali podstępem na salę rozmaitych łobuziaków, trudniących się wszystkim, lecz nie uczciwą pracą. Delegaci włókniarze znaleźli się na sali w mniejszości, tembardziej, że wskutek późnego zawiadomienia, bardzo wielu delegatów, szczególnie ze związku „Praca” nie mogło przybyć. Zarządy wszystkich trzech związków, a więc i klasowego wypowiedziały się za przyjęciem warunków, proponowanych przez rząd. W tym samym duchu przemawiali posłowie Harasz, Szczerkowski i Waszkiewicz. Gdy przyszło do głosowania nad rezolucją wszystkich trzech związków włókienniczych, zalecającą przystąpienie do pracy i większą odpowiedzialność delegatów podniosła rękę za rezolucją, zgrażając łobuziaków komunistycznych, zaczęła bić głosujących; w tym momencie wdarła się na salę z wrzaskiem i rykiem nowa gromada rozbijaczy, wobec czego trzeba było dalszego głosowania zaniechać i zgromadzenie zostało zerwane.

Po rozbięciu zgromadzenia w sali Poznańskiego odbyło się tegoż dnia zebranie Związku „Praca”. Mimo prowokacji ze strony nasłanych przez komunistę naganiaczy, zebrani, zważywszy, że wobec nieprzejednanego stanowiska rządu, wobec bezwzględnej oporu przemysłowców, wobec niedojścia do skutku strajku powszechnego w całej Polsce, wobec tego, że dalszy strajk byłby bezowocny, a dalsze ofiary ze strony robotników daremne, — postanowiono przystąpić do pracy.

Komuniści rozpoczęli gwałtowną akcję za dalszym strajkiem. Rozpuścili oni kłamliwą wiadomość, jakoby w całej Polsce wybuchł strajk generalny. Był to celowy podstęp, bo właśnie tam, gdzie komuna ma większe wpływy, jak w Warszawie i w Zagłębiu, wszystkie fabryki były w ruchu. Ale niejednak Łódźki dał się złapać na tę wędkę

I do pracy nie stanął w środę. Poza tem od wczesnego rana w środę chodzili do fabryk gromady uzbrojonych łobuziarów i bity robotników, chcących pracować. Hojnie oplacani agitatorzy komunistyczni, opowiadali po fabrykach niestworzone bajdy o rzekomej „zdradzie” kol. Kaźmierczaka, i posłów robotniczych i takie narobili zamieszanie, że w środę tylko kilka fabryk ruszyło.

W piątek sytuacja się już wyjaśniła. Wyszło na jaw oszustwo komunistów i ich pepesowskich popleczników. Okazało się, że bajka o strajku powszechnym była takim samym podstępem, jak plugawe oszczerstwa rzucane na Związek „Praca” i N. P. R. Olbrzymia większość robotników stanęła do pracy. Tu i owdzie różne męty próbowały terroru. Stwierdzono również, że niektórzy fabrykanci nie chcieli w piątek uruchomić swych fabryk; widać z tego jasno, że dalszy strajk jest tym panem na ręce. Fakt ten potwierdza tylko to, co już mówili kierownicy gwałzków we wtorek na zebraniu w sali Poznańskiego, że wielu przemysłowców nie kwapi się wcale z puszczaniem fabryk w ruch i dalszemu strajkowi są nawet radzi.

Robotnicy, którzy przez agitację komunistyczną stracili zarobek w środę, piątek, a wielu i w sobotę, — powinni od agitatorów strajkowych zażądać rachunku. Naganiacze strajkowi, z których wielu pobiera sąt zapłatę od agentów pruskich i bolszewickich, którzy, syoi, narażają polskiego robotnika na jeszcze większą niedolę, — muszą się wreszcie spotkać z odpowiedzialną odprawą ze strony wszystkich świadomych i politycznie myślących robotników. Rozbijające organizacyj zawodowych winni być na każdym kroku demaskowani i piętnowani.

Ci z pośród pepesowców ze związku klasowego, którzy nie mieli odwagi stawiać czoła nagonce komunistycznej i poszli pod komendę komuny, usiłują obecnie atakować „Pracę” za likwidację strajku włókienniczego. Zapominają o ich zdradzie i towarzysze, że to oni pierwsi rzucili hasło powrotu do pracy, a potem zlekli się wrzasku komunistycznego i jak chorągiewka na dachu zmienili przez jedną noc poglądy i odblegli swego posła Szczerkowskiego, który miał odwagę powiedzieć robotnikom w sali Poznańskiego uczciwie i sumiennie, że dalszy strajk bez nadziei zwycięstwa jest zbrodnią wobec klasy pracującej. Związek „Praca” targował się ostro z Rządem i fabrykantami o podwyżkę, a gdy się przekonał, że dalszy strajk, choćby trwał jeszcze 2 tygodnie, nie da robotnikom ani feniga więcej, i naraził ich tylko niepotrzebnie na większe straty, — szczerze i rozumnie oświadczył robotnikom, że trzeba chwilowo wstrzymać walkę, aby zachować siły do decydującej batalji, gdy przyjdzie sprawa piac złotych. I postąpił słusznie. Bowiem nie wolno organizacji oszukiwać robotników, ludzi podstępnie, sypać w oczy piaskiem demagogji. Inaczej postąpił związek klasowy. Naraził robotników na niepotrzebne straty. Ładził nadzieję na strajk powszechny, choć wiedział, że Komisja centralna, do której należy, a na czele której stoi poseł Żuławski, nie

wyda hasła strajku generalnego dla poparcia włókiarzy. I tego hasła socjalistów i komunistów w Warszawie nie dali, choć mają tam wpływy, zostawiając włókiarzy na pastwę losu. Bo też nie chodziło klasowcom o polepszenie bytu robotnikom, lecz o złośliwą i nieuczciwą konkurencję partyjną, o obrzucanie plugawymi oszczerstwami Związku „Praca” za jego odważną i uczciwą obronę interesów włókiarzy.

W czasie strajku komuniści rozrzuili list otwarty posła Królikowskiego, komunisty, do delegatów na XIX kongres P. P. S. W liście tym wzywa Królikowski, aby robotnicy polscy walczyli pod hasłem: Chleba i węgla dla Niemiec! Hasło to wykazuje dowodnie, że komuniści nasi są na żeldzie pruskim i pruskim się wystugują interesom. Ten list powinni sobie dobrze zapamiętać nasi robocjarze! Gdy w Polsce sroży się okropna nędza w miastach i robotnikowi polskiemu często brak chleba, pan Królikowski niema większego smartwienia, jak zalecać głodnemu proletariatusowi staranie się o chleb dla Niemców. Także „obronca” polskiego robotnika!

Następujące firmy łódzkie, mimo to, że robotnicy stawili się w piątek do pracy, odmówiły puszczania w ruch fabryk:

- Praszkier, ul. Św. Anny;
- Nippe, ul. Zachodnia 59;
- Waldman, ul. Pomorska 66;
- Kaiser i Zylberberg, ul. Dzielna 24;
- Warszawski, ul. Przędzalniana 16;
- Wojdysławski, ul. Piotrkowska 214.

Wszystkim tym firmom P. K. K. P. winna odmówić kredytów państwowych. Firmy te działały razem z komunistami, aby pozabawić pracy polskiego robotnika i paperali strajk... klasowców. Dziwnych sprzymierzeńców mają nasi towarzysze! Dobrane towarzystwo!

Onegdaj wieczorem została podpisana umowa w przemyśle włókienniczym. Z ramienia „Pracy” zażądał kol. Kaźmierczak, aby druga zasadnicza podwyżka 25 proc. obowiązywała już od 5 listopada t. j. od poniedziałku, uzależniając od tego warunku podpisanie umowy. Warunek ten przemysłowcy przyjęli. Od jutra więc będzie się liczył drugi tydzień podwyżkowy czyli 249 proc. w stosunku do piac przedstrajkowych.

Umowę podpisał też związek klasowy, wymyślający stale na „Pracę”, ale czyniący zwykle to, co już przedtem zrobiła „Praca”. Niepotrzebnie tylko klasowcy namysłili się przez cztery dni aby dojść do tego wniosku, do którego już we wtorek doszedł każdy rozumny robotnik t. j. że dalszy strajk w obecnych warunkach jest głupstwem. I zupełnie niepotrzebnie i zgoła lekkomyślnie naraził klasowcy tysiące ludzi, na stratę kilkudniowego zarobku. Ci wszyscy poszkodowani powinni zażądać od klasowych krzykaczy, aby im zwrócili wyrządzone w ten sposób straty i przestali słuchać niemądrych ale zato wrzaskliwych prowodyrów klasowych. Przebieg ostatnich jakoi wykazał bowiem znów dowodnie, że w ruchu zawodowym włókiarzy „Praca” jest głową, a związek klasowy egonem. A lepiej trzymać się głowy, niż ogona.

Związek „Praca” o sytuacji.

Zaufanie delegatów fabrycznych dla Związku „Praca”. — Napiętnowanie kręactwa klasowców — P. Z. Z., a strajk generalny.

Wczoraj odbyło się zebranie delegatów związku „Praca”. Rozpatrywano sytuację postrajkową. Pos. Waszkiewicz referował taktykę organizacji zawodowej oraz sprawę ewentualnego strajku powszechnego dla poparcia kolejarzy. Po dyskusji, w której zabierali głos kol. Sobczak, Kaźmierczak, Kuleżyński i inni uchwalono jednogłośnie:

1o Delegaci związku „Praca” wypowiadają zaufanie kierownictwu związku za rozważną taktykę w czasie ostatniego strajku;

2o Zebrani potępiają chwiejne i dwulicowe postępowanie związku klasowego, który pierwszy parł do zakończenia strajku, a potem pod dyktandem komunistów usiłował strajk przedłużyć dla celów konkurencyjnych, wprowadził zamieszanie do akcji i naraził wielu robotników na stratę zarobków w ostatnim tygodniu.

3o Delegaci żądają cofnięcia kredytów państwowych tym fabrykantom, którzy w ubiegły piątek nie chcieli uruchomić maszyn i do-

W wielkim wyborze MEBLE wielkim wyborze

jak stołowe, gabinety, sypialki i kuchenne, oraz dywany smyrneńskie, firanki, portjery, serwety i pokrycia meblowe, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach przystępnych poleca

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny i Magazyn Mebli W. ŁUCZAKA

Łódź, ul. Rozwadowska № 2, filja ul. Piotrkowska Nr. 102 tel. 14—25.

magają się interwencji inspekcji pracy.

W sprawie manifestacyjnego strajku generalnego na rzecz kolejarzy — zebrani wypowiedzieli się za tem, aby poprzeć go tylko w tym wypadku, gdy będzie on ogłoszony przez wszystkie związki zawodowe i uzyska zgodę N. P. R. Natomiast włókiarze nie pójdą na żadne strajki dzikie, wywoływane na własną rękę przez klasowców. Dopóki nie zjawi się odezwa z podpisem polskich związków zawodowych, włókiarze do żadnego strajku nie przystępują, a gdyby komuniści chcieli narzucić strajk siłą, związkowcy zorganizują samoobronę i czynnie się przeciwstawiają terrorystom.

Strajk piekarzy.

W piątek wybuchł w Łodzi bezrobocie piekarzy, domagających się 122 proc. podwyżki.

Strajk dozorców domowych w Łodzi.

W czwartek wybuchł w naszym mieście strajk dozorców, domagających się podwyżki w wysokości 1.500 procent. Zwolnili przez komisarzy rządu do rady miejskiej właściciele nieruchomości nie zjawili się, wobec czego powołana zostanie prawdopodobnie nadzwyczajna komisja rozjemcza, złożona z przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych sprawiedliwości oraz pracy.

Strajk kolejarzy i pocztowców.

którzy wystąpili z szeregiem postulatów ekonomicznych, trwa w dalszym ciągu. W Małopolsce przystąpili do bezrobocia pocztowcy. Najsolidarniej wystąpili kolejarze pomorscy.

Rząd w dalszym ciągu bagatelizuje postulaty pracownicze i zamiast zasiąść do wspólnego stołu dla omówienia żądań i względnego porozumienia się — zarządził cichą militaryzację.

Władze wojskowe w Warszawie zarządziły mobilizację kolejarzy, których powołano na 30 dniowe „ćwiczenia”. Rozesiano do kolejarzy karty powołania i dano termin 24 godzinny na zgłoszenie się powołanych, jednak nie do Powiatowej Komendy Uzupelnień, a na zwykłe miejsca zajmujące służbowych pracowników kolejowych. Mobilizacji podlegają nie tylko strajkujący pracownicy ruchu ale i kancelaryjni, którzy pracy nie porzucali.

Wszystkie dworce na węzle warszawskim obsadzone są przez wojsko, które pełni służbę wartowniczą. Poza tem kompanie kolejowensilują utrzymać ruch.

Wiec kolejarzy i pocztowców w Warszawie.

W tych dniach odbył się przy udziale pięciu tysięcy osób w Warszawie wielki wiec pracowników poczt i kolei. Na wiecu m. in. przemawiał poseł Ciszak z N. P. R., charakteryzując stanowisko rządu wobec pracowników państwowych:

„Rząd nie jest konsekwentny w swem postępowaniu. Wzywając np. do oszczędności, odbiera obywatelom gwarancję, że oszczędności te będą odpowiednio ulokowane (zniesienie ustawy o złotych polskich). Rząd rzucił rękawicę masom pracowników państwowych, którzy ją podejmą. Nie cofniemy się przed użyciem wojska dla zduszenia strajku ludzi walczących rozpaczliwie o swe życie. A czyż armji wolno używać do innych celów, jak obrona granic pań-

stwa? T. zw. „rząd narodowy” — pozostaje jedynie na usługach pewnej garstki ludzi, tworząc nieliczną grupę uprzywilejowaną.”

Mówca zakończył wezwaniem do karności organizacyjnej i posłuchu.

Po wyczerpaniu listy mówców przewodniczący poddał pod głosowanie rezolucję, która wplynęła ze strony zgromadzonych na wiecu.

Brzmi ona, jak następuje: „Wice pracowników kolejowych i pocztowych, po wysłuchaniu sprawozdania o sytuacji strajkowej na kolejach i poczcie, postanawia nadal trwać przy wysuniętych przez kolejarzy i pocztowców postulatach.

Jednocześnie wice głwzywa wszystkich pracowników pocztowych i kolejowych do solidaryzowania się już z walczącymi kolejarzami i pocztowcami.

Wiec protestuje przeciw cichej militaryzacji na kolejach i poczcie, która rząd bezprawnie zastosował.”

Rezolucja powyższa została przyjęta przez zgromadzonych jednomyślnie.

Zarobki na Śląsku niemieckim wyższe niż na polskim.

Od 22-go października b. r. wynosi przeciętny zarobek na Śląsku Opolskim 84.000.000.000 mkn. na Śląsku naszym 711.250 mkn. Jeśli dla porównania przełączymy zarobki opolskie na walutę polską wedle urzędowego kursu z dnia 26 ub. m. 100 mkn. 0,0015 mkn. to przeciętny zarobek w górnictwie po stronie opolskiej wynosi obecnie 510.000 mk. Jest zatem o 201.250 mk. polskich niższy od średniego zarobku w górnictwie Województwa Śląskiego.

N. P. R. broni strajkujących przeciw niekonstytucyjnemu postępowaniu rządu.

W Sejmie wplynął Ingius wniosek klubu N. P. R. w sprawie niekonstytucyjnego postępowania Rządu w stosunku do pracowników kolejowych i pocztowych, domagających się poprawy bytu. Wniosek po obszernem umotywowaniu stwierdza, że rząd wiedział o możliwości wybuchu strajku kolejowego i wobec tego faktu zachował się conajmniej z niebywałą lekkomyślnością.

Rząd ignorował wszelkie postulaty pracowników państwowych, zachował się wobec legalnych Związków kolejowych i legalnej reprezentacji pracowników państwowych tak, że dzieło opinji kraju musi go ucynić odpowiedzialnym za wybuch strajku kolejowego.

W o takich dniach rząd, nie chcący iść na ustąpienie do celu zaspokojenia chociaż części żądań kolejarzy i pocztowców, wkroczył na drogę stosowania niezgodzących się z konstytucją represji i zarządzeń.

Wobec tego Sejm uchwalił raczy:

Wzywa się rząd do natychmiastowego cofnięcia represji wobec pracowników kolejowych i pocztowych i odwołania wszelkich zarządzeń, niezgodnych z prawem, oraz rozpoczęcia niezwłocznych pertraktacyj ze związkami zawodowymi, celem uwzględnienia słusznych postulatów pracowników państwowych i zlikwidowania szkodliwego dla państwa strajku.

74 procent!

(Tyle wykazał wzrost drożyzny w drugiej połowie października).

Obliczenie wskaźnika drożyznianego przez Komisję Statystyczną wykazało, że drożyzna w II połowie października wzrosła o 74.44 proc.

Zmiany w Rządzie.

W ubiegłym już tygodniu po-
caliliśmy wiadomość o zmianach w
Rządzie. Dziś trzeba sobie zdać
sprawę ze znaczenia tych zmian.
Wiadomo powszechnie, że Witos,
decydując się na obalenie rządu
gen. Sikorskiego, usprawiedliwił to
koniecznością powołania w Polsce
rządą parlamentarnego, to jest ma-
jącego za sobą większość posłów w
Sejmie. Taki rząd miał sciągnąć
na Polskę najróżnorodniejsze do-
brodziejstwa. Z trudem niemałym
udało się skłonić tę większość na
podstawie tak zwanego tajnego pak-
tu lanckorońskiego, któremu patro-
nował osławiony, ścigany swojego
czasu przez policję Stanów Zjedno-
czonych, obywatel Honolulu, a o-
becnie obywatel Rzeczypospolitej
Polskiej, tudzież senator z ramienia
„Piasta”, p. Hamerling.

Na gruncie tego paktu bez za-
strzeżeń stanęły partje Piastowców
i Związku Ludowo-Narodowego (ND).
Chadecy jak zwykle, z pewnem o-
ciąganiem poszli za panią matką
endecją. Wielkie natomiast zastrze-
żenia miała grupa obszarników, któ-
ra na terenie Sejmu znana jest pod
nazwą Klubu Chrześcijańsko-narodo-
wego, a której przewodził pos. Du-
banowicz. Ten klub, jakkolwiek o-
blecał poparcie swoje tworzącemu
się wówczas Rządowi Witos'a i Gła-
bińskiego, to jednak nie chciał
przyjąć żadnej teki ministerjalnej,
zachowując sobie w ten sposób wol-
ną rękę w stosunku do Rządu.

Przed pięciu więc blisko mie-
siącami powstał rząd, w którym
mieli swych przedstawicieli Pias-
towcy, endecy i chadecy, który po-
nadto był popierany przez klub Du-
banowicza, klub katolicko-ludowy i
ukraińców chłiborobów.

Poczynania tego nowego rzą-
du, jak wszystkim wiadomo — nie
były szczęśliwe, bo doprowadziły
Polskę do klęsk w polityce zagra-
nicznej i ostrego kryzysu gospodar-
czego, który się zakończył nieby-
wałą drożyzną i obejmującą cały
kraj falą strajkową.

Na rząd posypał się cały po-
tok słusznych zarzutów, już nie-
tylko ze strony opozycji, ale nawet
ze strony poszczególnych grup więk-
szości. Zewsząd rozległy się głosy,
że rząd Witos'a powinien ustąpić,
ponieważ niektórzy ministrowie nie
stoją na wysokości zadania i swe-
mi zarządzeniami pogarszają ogólną
sytuację w Państwie.

Ustąpienie jednak obecnego
rządu w tak krytycznym momencie
byłoby kompromitacją i klęską osta-
teczną Witos'a, a jeszcze bardziej
tak zwanej ósemki, która zamiast
spodziewanego dobrobytu sprowa-
dziła nędzę najszerzych mas spo-
łecznych. Ustąpienie w takich wa-
runkach oznaczałoby przyznanie się
do zupełnej niezdolności rządu.

Dlatego Chłjeńsko - piastowska
większość postanowiła za wszelką
cenę utrzymać się przy rządach. Ja-
ko środki zaradcze uznano z jednej
strony wzmocnienie rządzącej więk-
szości przez wciągnięcie do rządu
klubu Dubanowicza, danie trzeciej
teki chadekom, oraz usunięcie skom-
promitowanych ministrów a powoła-
nie na ich miejsce ostatnich rezerw.
W ten to sposób tworzono nieprze-
wiozany przez konstytucję urząd
zastępcy premiera, którym ma być
osławiony Korfaaty, wódz Chadecji,
przemysłowców górnośląskich, rzec-
znik zagranicznego żydowskiego
kapitału, łakomego na węgiel pol-
ski i naftę polską. Skompromito-
wanego doszczętnie na stanowisku
ministra spraw zagranicznych p.
Seydę zastąpił „wielki” Roman
Dmowski, który ma teraz odrabiać
błędy swego partyjnego kolegi. Te-
kę ministerstwa rolnictwa po nie-
fortunnym Gościelkim (N.D.) objął
Chłapowski, obszarnik z Poznań-
skiego z klubu Dubanowicza. Wre-
szcie na urządzie ministra oświaty
po Głabińskim, który swem partyj-
niezem rugowaniem nauczycieli na-
raził się piastowcom, objął spadek
Stanisław Grabski, poseł i prof. ze
Lwowa. Ma on oprócz pełnienia
obowiązków swego ministerstwa
ponadto należeć do Rady przybocz-
nej przy ministerstwie Skarbu.

Tak się przedstawiają ostatnie
zmiany w Rządzie. Miały one na
celu wzmocnienie spójności obecnej
większości, usunięcie tych mini-
strów, którzy zdążyli się już nara-
zić opinii publicznej i stali się na
swych stanowiskach nadal niemoż-
liwymi, wreszcie przez wciągnięcie
do Rządu ludzi popularnych jak
Dmowski i Korfaaty, znany te
zdążają do podniesienia poderwanej
zupełnie powagi Rządu oraz napra-
wy obecnych smutnych stosunków
w Polsce.

Czy zmiany te odpowiedzą swe-
mu celowi, na to trudno dziś od-
powiedzieć. Niedaleka przyszłość da
nam na to opowiedź. K. Z.

go zdaniem ustępstwa, poczynione
przez przemysłowców, są bardzo
wydatne i „że robotnicy zarabac
będą wcale nieźle” (!!!). Dalej pan
Kłott pozwolił sobie na takie rów-
nież powiedzenie, że „stanowisko
robotników jest niewłaściwe (!!!) i
że w razie ich nieustępliwości (???)
przedstawiciele rządu zmuszeni bę-
dą ingerencji zaprzestać, a wów-
czas przebieg strajku i jego kon-
sekwencje mogą się bardzo skom-
plikować, a całkowita odpowiedzial-
ność za następstwa, spadłaby na...
robotników (!!!)”

I czy nie mieliśmy racji, po-
wątpiewając tydzień temu:

„Czy rząd obecny zrozumie gło-
dny proletarijat łódzki i umie się
za nim przed siłą przemysłowców,
głuchych na nędzę? Przykład Gór-
nego Śląska odstrasza nas od wia-
ry w dobre chęci rządu. Tam na
Śląsku rząd otwarcie stanął po
stronie przemysłowców górniczych
naprzeciw robotnikom”.

W Łodzi stało się właściwie
to samo.

A społeczeństwo? Ogół? Opinia
publiczna? Jak się interesują życiem
i potrzebami robotnika? Naogół — z
jakimże to smutkiem powiedzieć
trzeba! — zainteresowanie to nikłe...
W czasie ostatniej akcji zarokowej
soprawda każdy uczciwy orjentujący
się człowiek stawał po stronie wal-
czącego proletarijusza... Ale tych
uczciwych orjentujących się ludzi
jakże dziś niewiele, w stosunku do
tej szarej otumanionej masy kultu-
stwa ciemnego, które w każdym
nowym ruchu ekonomicznym wal-
czącego o swą ludzką egzystencję
proletariatu widzi poza akcją eko-
nomiczną także „nową klęskę” wy-
łącznie, widzi wreszcie skutek „u-
krytej ręki zbrodnicy bolszewika”
itp. Ta szara masa nieświadomio-
nej ciemnoty drobniomieszczańskiej
nie ze złej woli zwraca się przeciw
robotnikowi, gdy ten walczy o popra-
we swego bytu lecz z racji tej ciemno-
ty właśnie, z racji nieświadomości,
z racji tej, że karmi się jadowitą —
z zakłamania się wywodzącą, lek-
turą gazeciarską prasy reakcyjnej.
(„Gazeta Poranna”, „Rozwój”) któ-
ra nawet i w ostatnim — jakże wy-
bitnie ekonomiczny charakter posta-
dającym — strajku dopatrywała się...
wpływu wyłącznie... ręki zbrodni-

czej... Nie sięgnie bowiem każdy z
tych przeciętnych i ubogich umy-
słów głębiej we fakt, że zarobek
480 tysięcy tygodniowo (redukcja,
160 tysięcy stawka przedstrajkowa
dzienna) — nie pokrywa ani jednej
dziesiątej najprymitywniejszych po-
treb każdego normalnego czło-
wieka.

Przemysłowcy zaś zachowywali
się wprost prowokacyjnie. Zarów-
no w fabrykach jak i w czasie kon-
ferencji. Ta klasa ludzi nigdy się
nie odznaczała dobrym tonem w
zestknięciu towarzyskiem ale ostat-
nie występy reprezentantów prze-
mysłu — niesłychanie butne i bez-
czelne niemal — musiały wywołać o-
burzenie jaknajpowszechniejsze. Naj-
dalej w zignorowaniu postulatów
walczących robotników poszła Łódź
— zubożonych paskarzy i spekulan-
tów żydowskich: w chwili, kiedy
200 tysięcy proletariatu łódzkiego
opuszczało mury fabryczne w imię
obrony bytu swego — Łódź spekulan-
tów i paskarzy urządziła w Grand
Hotelu uroczyste otwarcie dancingu
(sala taneczna) komfortowego z mu-
zyką kapelą i milionową stawką
wejściową.

Reasumując powyższe — jakkol-
wiek opinia naogół przychylnie po-
pierała słuszne postulaty robotni-
ków łódzkich — poparcie to nie
dawało sily w akcji zarobkowej.
Siłę tę daje zaś tylko siła, wypły-
wająca ze spójności i zwartości
organizacji robotniczej. Najwybit-
niejsi teoretycy ruchu robotniczego
wskazują, że po każdej akcji za-
robkowej rośnie solidarność w or-
ganizacji. Oby to twierdzenie stało
się faktem w Łodzi!

Siła walki obozu pracy leży
nie w oglądaniu się na czyjąś po-
moc i poparcie.

Tę siłę wykuwać musi organi-
zacja proletariatu przez kształcenie
i uświadamianie wielkiej armji od
młota i kielni. Z siłą zaś liczyć się
będą nie tylko pracodawcy ale i o-
pinja — ale już wtedy bez zastrze-
żeń. Siłą oświaty i uświadome-
nia i siłą organizacji wywalczymy
należyte zrozumienie potrzeb życia
robotniczego, zrozu mienie jego trosk
i bolów.

Jan Wojtyński.

Tydzień polityczny.

Sejm.

Sejm nie chce nic słyszeć o straj-
kach. — Ostatnie strajki przed fo-
rum Sejmu.

Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu
poza mowę ministra skarbu, o której
piszemy oddzielnie, — nie rozważano
żadnych ważniejszych spraw.

Na środowym posiedzeniu klub N.
P. R. zgłosił nagły wniosek w sprawie
strajku kolejarzy i pocztowców (oma-
wiamy go na innym miejscu). Podobny
wniosek zgłosił także klub P. P. S. Nag-
łość wniosku N. P. R. uzasadniał poseł
kol. Popiel:

Mimo uspakajających zapewnień
P. A. T. — mówił — strajk kolejarzy
rozszerza się. Dziś w województwie
Śląskiem wybuchł ogólny strajk pocztow-
wo - telegraficzny i kolejowy. Strajku
nie wywołały organizacje zawodowe, ani
też nie wybuchł on z pobudek politycz-
nych. Ma on podłoża czysto ekonomiczne.
Pracownicy wyczerpali wszystkie środki
legalne, rząd odnosił się do tej sprawy
z niebywałą lekkomyślnością. Słowa
Pana Prezesa Rady Ministrów, że „jutro
będzie gorzej” przejdą do naszej historii
a gdy pracownicy zapytali, co mają ro-
bić w tem beznadziejnym położeniu, od-
powiedział im: „róbcie co chcecie”. Na-
wet teraz, kiedy organizacje zawodowe
zaofiarowały swe pośrednictwo, Rząd je

odrzucał wszedł na drogę łamania straj-
ku gwałtem. Rząd nie ma odwagi za-
rządzić ofijalnie militaryzacji, lecz prze-
prowadza ją mimochodem, jakby ją prze-
mycał. Rząd polecił wstrzymać wypłatę
poborów, to jest bezprawie. Strajk trwa
dziesiąty dzień i już dziś ogładza mia-
sta i grozi bezrobociem. Rząd wyrzuca
na bruk pracowników, a kieruje się w tem
względami partyjnemi, bo chodzi mu o
to, aby wzmocnić jeden związek, który
nie ma oparcia w masach. (P. Chądzyń-
ski do prawicy: To wy fabrykujecie komu-
nistów) Strajk można złamać: ale
nie wolno lekceważyć dynamiki ruchów
społecznych.

Nagłość wniosku odrzucono 174
głosami przeciwko 184, a oboj wnioski
odesłano do komisji komunikacyjnej.

Za odrzuceniem głosowali z więk-
szością reakcyjną także chadecy. Dla
większości rządzącej ważniejsze ponad
sprawy bezrobocia kolejarzy i pocztow-
ców są sprawy... wyborów do
jakiegoś komitetu ziemskiego, które za-
jęły resztę posiedzenia środowego.

Polska-Rosja.

Do Polski przybył przedstawiciel
Rosji sowieckiej, niejaki p. Kopp, który,
jak mówią w sferach politycznych stoli-
cy, ma za zadanie naprawić stosunki
dyplomatyczne i handlowe pomiędzy

Brak zrozumienia.

W numerze poprzednim „Pra-
cy” na tem miejscu, omawiając
stanowisko przemysłowców i rządu
wobec słusznych postulatów robot-
niczych — podaliśmy w wątpliwość
szczerść usiłowań rządowych w
kierunku likwidacji zatargu ekono-
micznego między robotnikami a
przemysłem. Jeśli nawet rządowi
chodziło o zlikwidowanie zatargu —
to przede wszystkim bardziej z oba-
wy o bezpieczeństwo publiczne niż
ze względu na dobro robotnika.
Rząd obecny o charakterze rządu
kapitalistycznego w położenie ro-
botnika nie wchodził.

Przewidywania nasze z przed
tygodnia sprawdziły się. Delegaci
rządu, którzy zjechali do Łodzi dla

zlikwidowania strajku, wyjechali od
nas przed zakończeniem swej misji,
pozostawiając dalszy ciąg zatargu
na pastwę losu. Również i w cza-
sie wspólnych konferencji — delega-
ci rządowi nie zdradzali najmniej-
szego zainteresowania się dolą ro-
botniczą i poza formalistycznym po-
średnictwem — nic do rokowań nie
wnosili, nie umieli czy nie chcieli
użyć moralnego wpływu na przemy-
słowców — nie użyli czy nie chie-
li użyć całego autorytetu Wielkiej
Polski do złamania oporu fabrykan-
tów. Przeciwnie nawet, przy obec-
nym kursie politycznym inspektor
pracy p. Kłott w czasie rokowań
pozwolił sobie — jak doniosło jed-
no z pism — na oświadczenie, że „je-

Polską a Rosją. P. Koppa, członka kolegium Komisarjatu Ludowego do spraw zagranicznych, przyjął w niedzielę dn. 28 ub. m., wiceminister spraw zagranicznych p. Marjan Seyda, w obecności dyrektora departamentu politycznego, p. Stan. Koźmińskiego. P. Koppowi towarzyszył pos. Oboloński. W godzinnej konferencji stwierdzono z obu stron zdecydowanie pokojowe tendencje obu państw, poczem omówiono sprawy, związane z wykonywaniem [traktatu ryskiego. Dalsze szczegółowe rozmowy odbędą się między p. W. Koppem a przybyłym z Moskwy posłem polskim p. Knollem.

Rokowania dotyczą transportu zboża rosyjskiego poprzez Polskę do Niemiec, przyczem omawiane są możliwości tranzytu nie tylko zbożowego.

Następne konferencje z p. Koppem prowadzi nowy minister spraw zagranicznych p. Dmowski.

Rząd w nowym składzie.

Prezes Rady Ministrów pos. Wincenty Witos (P. S. L.-Piast). Zastępca Prezesa Rady Ministrów pos. Wojciech Korfański (Chrz. Dem.). Sprawy Zagraniczne p. Roman Dmowski (Zw. L.-N.); Rolnictwo—pos. Alfred Chłapowski (Kl. Chrz.-N.—obszarnik Oświaty)—pos. Stanisław Grabski (Zw. L.-N.); Sprawy Wewnętrzne—jen. broni Stanisław Szepczyk, (mąż zaufania s-ki); Sprawy Wewnętrzne pos. dr. Władysław Kiernik (P. S. L.-Piast). Skarb—pos. Władysław Kucharski (Zw. L.-N.); Sprawiedliwość—sen. Stanisław Nowodworski (Chrz. Dem.); Przemysł i Handel—pos. Marjan Szydłowski (P. S. L.-Piast); Ochrona Pracy—sen. Stefan Smólski (Chrz. Dem.); Reformy Rolne—pos. Stanisław Osiecki (P. S. L.-Piast); Koleje—inż. Andrzej Nosowicz (bezpartyjny prawnik); Roboty Publiczne—prof. Jan Łopuszański (bezpartyjny prawnik).

Ministerstwa: Poczta i Telegrafów oraz Zdrowia będą zniesione w myśl przedłożenia rządowych, już zatwierdzonych w Sejmie.

A zatem w skład rządu obecnego wchodzi: 10 prawników oraz 4 piastów.

Wojna domowa w Niemczech.

Wypadki w Niemczech posuwają się naprzód w tempie już niezwykle gorączkowym. Mamy już do czynienia z doniesieniami, świadczącymi, że Niemcy weszły już w stan otwartej wojny domowej. Wojska pruskie Reichswehry wkroczyły do Saksonji i jakkolwiek dotychczas nie spotkały czynnego oporu, konsekwencje tych operacji mogą być zupełnie nieobliczalne.

Bawaria zupełnie wyraźnie wypowiedziała się przeciwko rządowi Rzeszy, mianując gen. v. Lossowa dowódcą armji bawarskiej. Rządzi tam wszechwładnie duch Ludendorffa.

Nadrenja dojrzała już do odpadnięcia. Ruch separatystyczny ogarnia tam coraz szersze koła. Proklamowano już niepodległą republikę nadreńską. Oficjalne komunikaty rządu niem. donoszą wprawdzie, że ogół ludności w Nadrenji nie chce nie słyszeć o oderwaniu się od Niemiec—ale komunikaty te są zapewne tak samo prawdziwe, jak „prawdziwe” były komunikaty „Generalstaba” w czasie wojny, ogłaszające zwycięstwo wtedy, gdy Niemcy odbierali mocne cęgi.

W samych Prusach panuje niebywały zamęt, wywołany okropną wprost katastrofą gospodarczą. Za dolar płacą 180 miliardów marek, za bochenek chleba 8 miliardów. Nic więc dziwnego, że w niektórych miastach wybuchły rozruchy głodowe—a w Berlinie i Hamburgu polala się krew. Komuniści coraz bardziej zyskują na wpływach. W całych Niemczech wprawdzie doszło do granicy, od której rozpoczyna się wojna domowa. Czy rząd Stresemanna, ulegający wielkiemu kapitałowi (Stinnes) zdoła ugasić ten po-

Uwagze P. T. Towarzyszy komunistów i poprosów!

Darmo 80 warsztatów mechanicznych

otrzyma ten, który wskaże, gdzie je posiadam

Z poważaniem

Andrzej Kaźmierczak

Kierownik Związku „Praca”.

żar? Wątpimy! Niemcom grozi całkowita ruina i zagłada.

I w Polsce stosunki są już takie, jakie były w Niemczech przed paru miesiącami. Ten fakt mówi aż nader wymownie, co nam grozi jeżeli Polskę nadal rządzić będzie wyłącznie interes kapitału i egoizm klas posiadających. Cały naród powinien uprzytomnić sobie grozę położenia, patrząc na Niemcy.

Rocznica faszystów we Włoszech.

Z okazji rocznicy faszystów we Włoszech, w ub. niedzielę we wszystkich miastach włoskich odbyły się uroczystości. Przywódca faszystów, Mussolini, w Medjolanie wygłosił wielką mowę, w której zaznaczywszy, że zwraca się do całego narodu włoskiego, oświadczył, iż faszystom „wzmocnił monarchję, zwiększył autorytet kościoła, oraz zapewnił armji należny szacunek i kult ze strony całego narodu”.

„Obecnie nasi oficerowie nie mają już potrzeby ukrywać swoich odznaczeń i dekoracji, ani też nasi inwalidzi nie są narażeni na wykiwanie, a wszystko to dzięki naszym czarnym koszulom.

Jeżeli jednak chociażby ktoś pod słowem „swoboda” zrozumieć codzienne i stałe zakłócanie rytmicznego spokoju i dyscypliny pracy całego społeczeństwa, albo też do opluwania symbolów religijnych, ojczyzny i państwa, to wówczas ja, Mussolini, szef rządu i faszystów, z całą stanowczością oświadczam, że swobody w takim rozumieniu nigdy nie dopuszczę. Mogę też w sposób katoryczny oświadczyć wszystkim naszym przeciwnikom wszelkiego odzienia, że nie mogą oni już dłużej liczyć na naszą cierpliwość. Czekaliśmy rok czasu do poprawy, a obecnie muszą już oni zdawać sobie sprawę z tego, że jesteśmy gotowi stoczyć z nimi chociażby najcięższą walkę w imię obrony naszej rewolucji. Po wspaniałym wykonaniu wszystkich swych zobowiązań rząd faszystowski będzie stał u władzy nie 12 miesięcy, ale dziesiątki lat, albowiem mamy tu do czynienia nie ze zwycięstwem pewnych partyj nad innymi, ani też ze zwykłym kryzysem ministerjalnym, ale z faktem zwartych wstania rasy. Włoski lud staje się narodem, naród staje się państwem, a państwo szuka sobie na świecie najwłaściwszych dróg dla swej ekspansji”.

Mowę swą zakończył Mussolini okrzykiem: Niech żyje król, niech żyje faszystom, niech żyją Włochy!

Groźna sytuacja.

Katastrofalny spadek marki polskiej za rządów Chjeno-Piasta wytworzyła sytuację wprost groźną dla państwa. Drożyzna, potęgająca się z dnia na dzień ścisła za gardło całą rzeszę pracującą i żyjącą jedynie z zarobków i pensji. Inteligent pracujący, robotnik i rzemieślnik z trwogą najwyższą o siebie i o swoje rodziny spoglądają na rosnące stopy papierków, wręczone mu tytułem wynagrodzenia, sdając sobie bowiem jasno sprawę z ich coraz mniejszej z godziny na godzinę malejącej wartości nabywczej. Z konieczności pracownik ogranicza się do minimum, nie czyni żadnych zakupów a jedynie wydaje na najtańsze a tem samem najmniej wydajne środki żywnościowe — przywierając z głodu i z niecierpliwością oczekując dnia najbliższej wypłaty.

A tymczasem zbliża się straszny wróg proletariatu miejskiego — zima, z wszystkimi jej dolegliwościami, kłeskami, nieszczęściami. Ludność uboższa, stanowiąca 80 proc. miast—nie ma formalnie za co i z czego zaopatrzyć się w opał—węgiel i drzewo.

Pracownikom państwowym, domagającym się—nie jakiejś zasadniczej poprawy bytu ale—zabezpieczenia przed śmiercią głodową —p. Prezes ministrów Witos oświadczył: —„róbcie co chcecie —będzie jeszcze gorzej”.

Oto pociecha — oto zapowiedź dla całej rzeszy pracującej.

Pracodawcy ograniczają w Łodzi pracę, redukują robotników — tłumaczą się brakiem gotówki. Rząd

to samo mówi pracownikom państwowym (400.000 ludzi—co z rodzinami stanowi około 2.000.000), wskazując na pusty skarb.

W odezwach, w gazetach ósemkowych, w enuncjacjach ministrów i rządu słychać wezwania do ogółu, —aby przetrwał spokojnie, przetrwał, pogodził się z losem — w imię ojczyzny, w imię sanacji skarbu i t. p. Do kogoś odnosi się to wezwanie, kto to ma cierpieć, kto przetrwać, o ile nie umrze z głodu, kto ma ponieść te ofiary dla ojczyzny? Oczywiście, masy biedne, pracujące. One mają utrzymać prawie wyłącznie na swych barkach cały ciężar gospodarki państwowej, one mają ratować państwo!

Masy pracujące i tak już są główną żyłą, z której skarb państwa czerpie większość swych dochodów. Podatek dochodowy, podatki konsumcyjne (na zapalkach, papierosach soli, nacie, piwie, spirytusie i t. d.) stanowiące 70 proc. ogółu wpłaconych podatków — płyną właściwie wyłącznie od ludzi pracy. Do tych podatków dochodzi jeszcze najstraszniejszy — podatek emisyjny, ściągający z pracownika przy każdym spadku marki polskiej.

Mimo to wszystko — rządowi obecnemu wszystko to zamalo—wzywa więc biedaków, nędzarzy stojących u progu śmierci—do dalszych — daleko większych ofiar.

A tymczasem sprawa tak już stoi, że ci ludzie mogą ofiarować dziś państwu jedynie swe życie i nic więcej—bo nic więcej nie mają.

I chętnie by ofiarowali, gdyby mieli pewność, że ich dzieci — bę-

da mieć jasną i szczęśliwą przyszłość, że państwo rozkwitnie, spełni się, że wreszcie te ofiary ponoszą narówni wszyscy obywatele

Ale właśnie tak nie jest! Rolnicy i obszarnicy otrzymują ze skarbu miliardowe kredyty, aby przypadkiem nie musieli obniżyć cen na artykuły i plody rolne, których nadmiar posiadają z powodu urodzajów tegorocznych oraz z przechowanych zapasów zeszłorocznych.

Podatki, które wpływają od posiadaczy do skarbu państwa są minimalne. Podatek gruntowy, który miał dać ratunek dla budżetu państwowego — z powodu opóźnienia go w Sejmie przez obecnie rządzącą większość — nie będzie miał znaczenia wobec obecnego spadku marki. Zresztą, jak dochodzą zewsząd wieści, podatek ten jak i podatek obrotowy wpływają tak powoli, że dotychczas pono wynoszą 20 proc. tego, co już powinno być w skarbie.

Przemysł, kupiectwo — kalkuluje już oddawna swe towary według dolarów, funtów szterlingów, franków — a płaci podatki i robocizną w małowartościowej marce. Są więc właściwie dwie waluty: jedna pełnowartościowa, złota waluta dla posiadaczy i druga, małowartościowa marka dla ludności pracującej. Dwie waluty, dwie miarki. Rząd to wie dobrze, widzi, jak masy wpadają w krańcową nędzę a tuż obok tuczą się i obrastają w złoto pasożyty społeczne, rekiny kapitału, spekulanci i bogacze.

I zamiast do nich dobrać się, do ich kabz i bogactw — rząd i prawica — wzywają do ofiarności i wytrwania masy biedoty. A w tych masach wybiera głucha rozpacz, wrę i burzy się sumienie i poczucie ludzkie. A horyzont Europy znów zaciemnia się, w sąsiednich Niemczech rozpała się pożar wojny domowej a bolszewik czycha, z bronią w ręku na granicy wschodniej.

Panie Prezydencie Ministrów! W złym momencie powiedział Pan — „Róbcie, co chcecie”.

Cofnij Pan te słowa jaknajrychiej. — jeśli nie chcesz, aby się stały żagwią pożaru!

I nie tylko słowa — ale i czyni!

J. Rębacz.

Bszczelność kupców!

Skandaliczny protest (!!!) kupiectwa przeciwko podatkom.

Odbył się zjazd delegatów kupiectwa.

Głównym powodem tego zjazdu było przygotowanie protestu przeciwko podatkowi obrotowemu i dochodowemu. Kupcy są zdania, iż 2 i pół procent podatku obrotowego jest niesłuszną i podatek ten powinni zapłacić nie oni, lecz przemysłowcy. Co do podatku dochodowego, to referent tej sprawy oświadczył, iż jest on jeszcze groźniejszy od podatku obrotowego i... zrujnuje kupiectwo.

Katastrofą zaś jest pomysł podatku majątkowego. Zdaniem delegatów kupieckich, podatek majątkowego. Zdaniem delegatów kupieckich jest zgola niewykonalny (!!!)

Delegaci zjazdu przyjęli jednogłośnie rezolucję, protestującą przeciw podatkowi i postanowili zwrócić się do rządu oraz chjeńskich posłów i senatorów z prośbą o zmianę ustaw podatkowych!

Ochrona lokatorów.

Pod wpływem opozycji, reakcyjna część najmów Komisji prawniczej podczas obrad nad nowelą o ochronie lokatorów odstąpiła od zasady obliczenia komornego w stosunku do wartości złota. Komisja przyjmuje tezę zwyczajki komornego wedle wskaźnika wzrostu drożyzny do ten przedwojennych.

Co mówią lokatorzy warszawscy?

W zrozumieniu całej grozy położenia, jakie czeka około 95 proc. ludności miejskiej wobec projektowanych przez komisję prawniczą Sejmu zmian w ustawie o ochronie lokatorów, centrala zrzeszeń lokatorów wraz z 2 do niej należącymi zrzeszeniami warszawskimi lokatorów urządziła w tych dniach wiec informacyjny w teatrze Kamińskiego na Dynasach.

Wiec uchwalił następujące rezolucje:

Wiec uważa, że chwila obecna jest wogóle nieodpowiednią do wprowadzenia tak ryzykownych zmian w ustawie o ochronie lokatorów, jakie proponuje komisja prawnicza Sejmu.

Zebrani żądają dalej, aby podwyżki komornego nie przekraczały możliwości płatniczej lokatorów, aby komorne ustawowe obejmowało również wszelkie ewaluacje; aby podwyżki komornego były jednakowe dla wszelkiego rodzaju lokali tak mieszkalnych jak handlowych, jako że ceny komornego przedwojenne za różne lokale różnych dzielnicach były już przed wojną zróżniczkowane przez właścicieli domów; aby z pod ustawy ochrony lokatorów nie były wyjęte żadne pomieszczenia mieszkalne, handlowe lub przemysłowe; aby lokale w domach nowo budowanych i przebudowanych podlegały co do zakazu eksmisji ustawie o ochronie lokatorów; aby nie były dopuszczalne żadne przeróbki lokali połączone z zupełną eksmisją lokatorów; aby był utworzony kapitał budowlano-remontowy przy wybitnej pomocy rządu dla remontu domów na krótkich okresach, których żadne podwyżki komornego bez pomocy środków komunalnych z ruiny nie dźwigną; aby stawki komorniane nie były określone według paritetu złota aż do chwili wprowadzenia tej samej zasady pensji i wynagrodzenia za pracę; aby art. 10 obecnej ustawy, punkt o prawie eksmisji za obrzydzenie współżycia — był zastąpiony represjami karnymi; aby właściciel domu nie miał prawa rugować lokatora bez dania mu odpowiedniego lokalu zastępczego, gdy potrzebuje lokalu dla siebie i swej rodziny; aby sublokator nie był rugowany w razie dobrowolnego lub przymusowego opuszczenia lokalu przez głównego lokatora; aby rodzina lokatora w razie jego śmierci miała prawo nadal z lokalu korzystać na ogólnych zasadach.

W momencie w którym 200 tysięcy łódzkiego proletariatu opuściło warsztaty pracy na znak protestu przeciwko śmierci głodowej — Łódź paskarzy i spekulantów w Grand Hotelu otworzyła sobie wierzchołki hali tanecznej — modnego na zachodzie dancingu. Wybrano chwilę najwłaściwszą i jakby w twarz spinięto walczącej o kawałek chleba wynędzniałej rzeszy proletariatu. Akurat w czasie, kiedy w województwie odbywały się kilkugodzinne targi z przemysłowcami o każdą piędź żądania robotników — a mianowicie w dniu 27 ub. m. w Grand Hotelu dancino ów otwierano. Otwierano przy wystrzałach szampa i przy deszczu syjących się z portfeli paskarzy łódzkich milionów...

Dziwne, bardzo dziwne, że władze administracyjne łódzkie z udzieleniem pozwolenia na otwarcie „dancingu” nie czekały do zakończenia chociaż zatargu o jaki taki ludzki byt robotnika... Moment otwarcia przybytku tańca w chwili strajku, w chwili, kiedy strajk ten zaostroił się — działał wprost prowokacyjnie już nie na tłum głodnych robotników — ale na opinie całej uczciwej części społeczeństwa...

Konferencja ogólnomiejska NPR.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w sali P. Z. Z. (Główna 31) konferencja ogólnomiejska Narodowej Partii Robotniczej. Na konferencję przybyło około 1500 członków.

Konferencję zebrał inż. kol. Wojewódzki, który we wstępnym przemówieniu omówił ostatnie wypadki na terenie naszego życia politycznego i społecznego nadmieniał także o katastrofie górniczej w kopalni Reden i o wybuchu w Warszawie. Zebrani pamięć ofiar uczcili przez powstanie.

Na przewodniczącego kol. Wojewódzki powołał kol. Durko, na asesora kol. Matuszewskiego, Sobczakównę i Maciaszka. Sekretarzem kol. Maksymowicz.

Porządek obrad obejmował: 1. Sprawozdanie z Rady Naczelnej, 2. Ruch zawodowy, 3. Magistrat, 4. Wolne wnioski.

Pierwszy zabrał głos inż. kol. Wojewódzki, składając sprawozdanie z obrad Rady Nadzorczej w dn. 21 b. m. Drugi mówca pos. kol. Michałak, dał całokształt polityki państwowej, wskazując na przyczyny spadku naszej waluty i ciężkie położenie klasy pracującej.

W dyskusji wielu z obecnych podkreślało, iż rząd obecny wprost nie dba ani na jotę o klasę pracującą, która dziś

jest najbardziej upośledzoną i najwięcej cierpi.

Kol. Kaźmierczak kierownik P. Z. Z. „Praca”, informował zebranych o akcji ekonomicznej włókniarzy.

Ławnik kol. Maszyński zaznajomił zebranych z kierunkiem prac wydziału handlowego przy Magistracie: jakimi funduszami wydział obraca i o co się Magistrat stara — celem zaprowiantowania miasta.

Po dyskusji, która wszędzie miała charakter rzeczowy i spokojny — zebrani przyjęli następujące rezolucje:

1) Konferencja N. P. R. w Łodzi przyjmuje do wiadomości uchwały Rady Naczelnej, i stwierdza, że uchwały te są wynikiem jasnego i zdecydowanego stanowiska, jakie N. P. R. Województwa Łódzkiego zajęła już na Kongresie i konkretnie to stanowisko przeprowadziła.

2) W sprawie strajka, konferencja stwierdza, iż strajk wynika z tle ekonomicznym, mającym za zadanie wywalczenie zarobków zgodnie z orzeczeniem Komisji Statystycznej. Wobec tego N. P. R. strajk ten w całości popiera.

a. m.

Sprawy samorządowe.

Łódź posiadać będzie własny gmach teatralny.

W tych dniach odbyło się posiedzenie komitetu budowy teatru miejskiego w Łodzi. Pod budowę wyznaczony jest już plac (skwer kolejowy). Sporządzenie planów powierzone zostało arch. Cz. Przybylskiemu. Komitet posiada 2 miliony cegieł w cegielniach miejskich, oraz na cel budowy około półtora miliona mkp. gotówką.

Wobec dewaluacji marki, zebrani jednomyślnie postanowili upoważnić prezydium komitetu do wydatkowania posiadanej kwoty na zakup materiałów — w czasie możliwie najkrótszym, zobowiązując jednocześnie prezydium do niezwłocznego w dalszym wydatkowaniu sum, w miarę ich wpływu.

Celem umożliwienia komitetowi intensywniejszej pracy, postanowiono utworzyć sekcje: budowlaną i finansową. Do sekcji pierwszej postanowiono zaprosić: pp. wiceprez. inż. Wojewódzkiego, Urbanowskiego, ławnika Kruczkowskiego, dyr. Rundo, oraz trzech przedstawicieli koła architektów w Łodzi z głosem doradczym. Do sekcji finansowej będą zaproszeni p. p. M. Barciński, L. Horodyński, L. Grohman, mec. Stypulkowski, dyr. Nowosielski, dyr. Szulborski i dyr. Oberfeld.

Zadaniem sekcji finansowej będzie wyszukanie najwydatniejszych źródeł, skąd czerpać możnaby fundusze na prowadzenie budowy gmachu teatralnego, tak, by gmach ten najdalej w ciągu 2 lat oddany został do użytku publicznego.

Uroczyste założenie kamienia węgielnego pod gmach teatru miejskiego projektowane jest na miesiąc listopad r. b.

Rozbudowa miasta.

Na ostatniemu posiedzeniu konwentu senjorów Rady Miejskiej ustalono skład Komitetu Rozbudowy Miasta. Do Komitetu tego wejdą: wiceprez. Wojewódzki (NPR), ławnik kol. Bednarczyk (NPR), radny Batkowski, wiceprezydent Grosskowski, ławnik inż. Folkierski, ławnik Kulamowicz, r. Konigsberg, r. Rapalski

„Praca” na prowincji.

Ozorków.

W dniu 21 października r. b. o godz. 4 po poł. w Teatrze „Polonia” odbyło się tu zebranie kwartalne Zw. „Praca”, na którym przewodniczył kol. Kędzierski, asesorowali Bartczak i Hanczak, sekretarzem Bocianowski.

Sprawozdanie złożył kol. Kędzierski, który wykazał, że zarząd związku odbył 8 posiedzeń normalnych, a 4 nadzwyczajne. Zalażowano zastargów 45, wieców 2, do pracy wysłano około 10 członków.

i r. inż. Praszkiere oraz a pośród obywateli dyr. Gajewicz i kol. Kaczmarek (NPR). Jedno miejsce zarezerwowane zostało dla przedstawiciela Niem. Partii Pracy.

Do Komitetu specjalnego, powołanego w celu wyboru terenu pod gmach szpitala miejskiego, konwent senjorów desygnował z ramienia Rady Miejskiej m. in. dr. Arota (N. P. R.).

Na delegata do Rady Wojewódzkiej desygnowano wiceprezidenta inż. Wojewódzkiego, który w r. 1919 zasiadał już w Radzie Wojewódzkiej, jako przedstawiciel ówczesnych władz miejskich.

Miasto w walce z bezrobociem.

Komisja specjalna, powołana przez Radę Miejską dla opracowania planu pomocy dla bezrobotnych, postanowiła wysłać do Warszawy delegację, celem przedłożenia postulatów Komisji pp. Marszałkowi Sejmu Ustawodawczego oraz Ministrom Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu i Robot Publicznych.

W skład delegacji wejdą rr. kol. Młotkowi (NPR), Milman, Rzewski, dyr. Wolczyński i mec. Stypulkowski, który stanie na czele delegacji. W dniu 31 b. m. wyjechał do Warszawy dyrektor biura Rady Miejskiej, p. Rundo, w celu ustalenia terminów przyjęcia delegacji przez pp. Ministrów.

W myśl zapadłych na posiedzeniach komisji rezolucyj, delegacja domagać się będzie od czynników rządowych: 1) przyspieszenia uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia; 2) uwzględnienia w budżecie państwowym kredytów na zapomogi dla bezrobotnych w wypadkach kryzysu przemysłowego; 3) niezwłocznego przystąpienia do robót publicznych; 4) udzielenia m. Łodzi kredytów na cele aprowizacyjne i roboty publiczne w ogólnej sumie 245 miliardów mk., oraz 5) objęcia należytej opieki nad emigracją robotniczą i nadania jej charakteru planowej i systematycznej akcji.

Zorganizowano sekcję młynarzy, którym wywalczono 40 proc. podwyżki, oprócz podwyżki w przemyśle włókienniczym. Zorganizowano także sekcję pracowników biurowych.

Kol. Kulczyński, wyjaśnił znaczenie organizacji robotniczej, jak również znaczenie ubezpieczeń społecznych i omówił szczegółowo sprawę ekonomicznej włókniarzy.

W końcu poruszone zostało zagadanie od Kasy Chorych 100 proc. podług ostatnich stawek.

Kula.

„Policji i wojska na strajkujących.”

Tak woła nie Kaznakow a... ks. Lutostawski, a z nim cały obóz reakcji.

Z okazji bezrobocia w przemyśle włókienniczym i strajku kolejarzy i pocztowców — cała prasa reakcyjna przepelniona jest miazmatami ordynarnych wymysłów pod adresem walczących o życie, o byt, — pracowników. „Gazeta Poranna” i „Rozwój” łódzki, wszelkich używa środków, aby ruch samoobrony proletariackiej przed śmiercią głodową zożydzić, sponiewierać, splugawić.

„Gazeta Poranna” w całym szeregu artykułów stara się przypisać fałsz strajków, — bolszewikom, komunistom, zdrajcom stanu, Bóg wie komu jeszcze! A to przecie tylko głód, głód, głód, jest tego strajku bezpośrednim „winowajcom”. — A „G. P.” zapomina, że głód — to zły doradca! „Rozwój” łódzki rzuca się na porównania jeszcze ryzykowniejsze! Wdzi w ekstazie pozabawionych treści mózgow kołtunerji łódzkiej już... koniec Polskiej Tak finis Poloniae. W artykule z czwartku, 1 listopada, p. t. „Bajka dla niegrzecznych dzieci”, „Rozwój” mówi: albo dyktatura reakcji — albo upadek Polski. Konfiskuje się bzdury komunistyczne, dlaczego władze nie skonfiskowały za taki antypaństwowy artykuł — owego numeru łódzkiej kołtunerji? Dlaczego???

Ale ciekawsze, co pisze o obecnej walce ze śmiercią głodową, o strajkach proletariatu ks. dr. Lutostawski? Ksiądz i doktor!!! W mającej rzekomo reprezentować „nacionalizmu” „Myśli narodowej” ów kapłan nawołuje wprost do interwencji wojska i policji w zatargu ekonomicznym między pracą a kapitałem „Rozwój” łódzki nazywa strajk wyłącznie dziełem Berlina (!!!) a ks. Lutostawski woła na strajkujących policję, wojsko!

I to się nazywa „budowa Polski”...
J. W.

Wystawa obrazów Krakowskiego Związku artystów plastyków.

W niedzielę, dn. 4 listopada b. r., o godz. 1 po poł., w salach „Grand Kina” przy ul. Piotrkowskiej, gmach „Grand Hotelu”, nastąpi uroczyste otwarcie wystawy dzieł sztuki Związku artystów plastyków w Krakowie.

W interesującej tej wystawie biorą udział zaszczytnie znani artyści malarze jak np. uczeniowie mistrza Jana Matejki pp: Włodzimierz Tetmajer, prof. Wincenty Wodzinowski, Ludwik Stasiak lub artyści tej miary, jak Józef Mejsina Krzesz, Gustaw Gozdecki, prof. Antoni Rocajłowicz, prof. Józef Mondral lub wreszcie tacy, jak Miron Duda malarz dworu króla rumuńskiego, Jadwiga Tetmajer-Nowcimska, Stanisław Klimowski, prof. Stanisław Szwoleci i inni.

Od kulturalnej Łodzi należy się już na wstępie serdeczna podzięką za urządzenie wystawy organizatorowi jej, p. red. Stanisławowi Jasieńskiemu, wybitnemu działaczowi z Pomorza.

Wiadomo,

że naprawdę dobre jest zawsze najtańsze. Tak się ma sprawa i z „Prawdziwą Francką”. Jest najtańszą, gdyż jest najwydajniejszą. Wystarczy w użyciu połowa tej ilości co innej mniej wartościowej domieszki. We własnym zatem interesie należy żądać tylko takie skrzyneczki i pakiety, które zaopatrzone są marką fabryczną młynka i firmą Henryka Franckę Synowie.

Robotnicy popieracie pismo „Praca”.

Finanse nasze w oświetleniu min. Kucharskiego.

Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu minister skarbu p. Kucharski przedstawił preliminarz budżetowy na rok 1924. Długa mowa p. ministra Kucharskiego w streszczeniu brzmi jak następuje:

Co było dotychczas przy rządzie Chjeno-plasta?

W imieniu rządu mam zaszczyt przedłożyć preliminarz budżetowy na rok 1924. Rząd chce na czas bowiem umożliwić cięciu ustawodawczemu sprawowanie konstytucyjnej kontroli.

Brnęliśmy w długi, których obliczenie było niepodobniestwem, a przyspieszaliśmy tylko szybkość, względnie ilość maszyn drukarskich. Znajdujemy się w okresie, w którym pieniądź nasz traci na wartości nawet w ciągu tego czasu, który jest potrzebny na zdobycie tego pieniądza i na przemienienie go w inną formę dobra materialnego, potrzebnego na zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb życia codziennego. Jest to więc okres najniebezpieczniejszy.

Nasze położenie dzisiejsze finansowo-go-podarcze jednak nie jest beznadziejne. Kto twierdzi, że nie ma dla nas ratunku, ten świadomie mówi nieprawdę, bo podstawa ekonomiczna naszego państwa jest zdrowa. Wielkie bogactwa Polski w zupełności wystarczą na utworzenie silnego i zdrowego organizmu społecznego. Równowaga budżetu musi być osiągnięta, bez względu na wielkie ofiary i poświęcenie. Oszczędności i skrócenia, tak w wydatkach personalnych, rzeczowych, jak inwestycyjnych, muszą być bezwzględnie stosowane. Nasza polityka kredytowa i subwencyjna ulec musi rewizji. Nasza polityka dewizowa oraz wywozowa musi być zastosowana do wytworzonej sytuacji. Redukcja istniejących, a także tworzenia nowych wydatków muszą być bezwzględnie zastosowane.

Rugoredukcja.

Rząd w całej pełni pozostał wierny wywiezonymu programowi skarbowemu, w pierwszym kroku w dziedzinie oszczędności przystąpił do redukcji urzędów, a dwa ministerstwa czekają esteteckiej decyzji ze strony Wysokiej Izby. Liczbę urzędników już w pierwszym dniu października roku b. zmniejszono prawie o 10,000, w ciągu listopada odejdzie się dalsza redukcja i obejmie ona mniejszą cyfrę pracowników państwowych.

Nadwyżka w dochodzie.

Suma dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych we wnoszonym budżecie wynosi okrągłą cyfrę 1 miljarda 112 milionów złotych polskich, która ma służyć na pokrycie wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych, w łącznej sumie 1 miljarda 88 milionów złotych polskich, dając nadwyżkę w dochodach okrągłą 23 milionów złotych polskich.

Nadwyżka ta jest podyktowana konieczną przecznością, aby rozchody nie przekroczyły dochodów i aby nie popaść w deficyt, bo dla nas i dla rządu ucieczka do maszyn drukarskiej już jest zamknięta. Rozchody ograniczone są do kresu, który plan oszczędności nam nakreślił, plan, który jest już na ukończeniu w dalszych szczegółach. Dochody są oparte w przeważnej części na doświadczeniach roku bieżącego, zwiększone nadto o jedno źródło dochodu, to jest o dwie raty podatku majątkowego. Rezerwa, czyli nadwyżka w dochodach, ma być zabezpieczeniem, o ile byłaby pewna niedokładność w

akcji oszczędnościowej budżetu, lub gdyby rozchody z racji niestabilnej waluty nie dały w pierwszych momentach zapowiadanej wysokości. Nie może ona być w żadnym razie źródłem pokrycia nowych zwiększonych wydatków. Owszem, rząd oświadcza, powołując się na art. 2 wniezionej ustawy skarbowej, że kredyty nowe pierwszy raz prelimitowane w tym budżecie, oraz kredyty inwestycyjne, mogą być otwarte tylko za uprzednią zgodą ministra skarbu, a to nastąpi wówczas, jeżeli przewidywane dochody wpłynęłyby w określonej wysokości.

Jednostka monetarna.

Główną wytyczną przy ułożeniu budżetu na rok 1924 była tendencja do realnego wykorzystania i rozwinięcia źródła dochodu, a przedewszystkiem danin publicznych. Dalszą gwarancją realności strony dochodowej preliminarza jest, by w dniu 1 stycznia 1924 roku obowiązywała w całej dziedzinie danin publicznych bądź jedna stała jednostka monetarna, bądź też ustawa o zastosowaniu stałej jednostki podatkowej do obliczenia danin publicznych, aby inne dochody, a w szczególności dochody z eksploatacji kolei, poczt i telegrafów, były w drodze ewolucji, uwzględniającej stosunki gospodarcze, jaknajrychlej oparte na analogicznych podstawach obliczeniowych lub monetarnych.

Suma naszych dochodów na rok 1924, w porównaniu z preliminarzem 1923 r., podniosła się tylko o kwotę 122 milionów 221 tys. złotych polskich, suma zaś naszych rozchodów na rok przyszły wyniesie ma o 611 milionów 810 tysięcy złotych mniej w stosunku do prelimitowanej sumy na r. b.

Obietnice.

Oszczędności i redukcji rząd nie zapowiada, jako obietnicę lub groźbę, są one bowiem już dziś wykonywane, jako pozytywny program, którego skutki występują rzeczywiście i realnie w budżecie 1924 roku. Już dziś w krótkiej ustawie o powiększeniu mnożnika drugiej raty podatku gruntowego, staramy się podnieść wpłaty podatku z tego źródła 15-krotnie. Dzisiaj przez wprowadzenie organizacji kontroli staramy się podnieść i wyrobić stosowne wpływy z podatku przemysłowego, które dają pomyslniejsze niemal z każdym tygodniem rezultaty. Dziś prowadzi się rokowania z rolnictwem, przemysłem i handlem, aby otrzymać z zaliczek na podatek majątkowy wysokocenne waluty zagraniczne. Dziś wreszcie zabiega się o pokrycie deficytu w 4 kwartale nie przez druk marek, lecz przez uzyskanie stosownych wpływów skarbowych.

Wszystkie te poczynania w najbliższych dniach zrealizują się i rząd będzie w posiadaniu kilkudziesięciu milionów franków szwajcarskich nie pożyczki, lecz swej prawowitej własności z eksploatacji naszych dóbr materialnych.

Bank emisyjny.

Rząd przystąpi w najbliższym czasie do zrealizowania trzeciego punktu swego programu skarbowego, t. j. do przeprowadzenia reformy waluty, opartej na złocie, przez powołanie do życia polskiego banku emisyjnego.

Będzie to instytucja o charakterze prywatnym, w której rząd nie będzie się mógł zadłużać na pokrywanie swych deficytów gospodarczych. Emisja nowych banknotów może być dokonywana jedynie na cele gospodarczo-produkcyjne. Mowę swą zakończył p. Kucharski przedstawieniem budżetu poszczególnych resortów.

OSZCZĘDZA ten kto zaopatruje się za każdy sezon zawczasu kupując na raty, lub za gotówkę w firmie „WYGODA” PIOTRKOWSKA 238.

Najnowsze Konefeksi damskie, męskiej i dziecięcej, manufaktury i obuwiu, które posiada w wielkim wyborze. UWAGA: Wszelkie obetalunki wykonujemy we własnej pracowni w przesłogu 4-oh dot. (Filij nie posiadamy).

zyski—chcą—ciągną, jakie podatki chcą—to płacą!

Oczywiście więc, podatki płacą jaknajmniej, gdyż zatają obrotu swoje, ilość posiadanego towaru, wartość tegoż. Kontrola nad tymi bandytami jest bardzo trudna, przeto też używają sobie te kanały jak tylko mogą!

Niedawno w Warszawie władze wpadły na ślady zatajenia podatkowych w 7 wielkich firmach manufakturowych, gdzie stwierdzono, że zatajone obroty sięgają sum miliardowych i straty skarbu nawet sięgają 10 miliardów. Obecnie i w Łodzi władzom udało się wykryć podobne nadużycia.

Oto podczas rewizji, dokonywanych przez komisję składającą się z przedstawicieli ministerstwa skarbu, w bankach i w wielkich firmach.

Jak donosi „Kurjer Łódzki” rewizje te wykazały w wielu wypadkach, iż właściciele firm fałszowali księgi obrotu, nie wpisując do nich pozycji z dzienników i bruljonów kasowych, wskutek czego naraziłi skarbu na miliardowe straty.

W firmie „Prywin i Finkiel”, Zielona 6, rewizja wykazała olbrzymie nadużycia, przyczem okazało się, że w ciągu jednego tylko dnia, a mianowicie w dniu 17 września, nie wpisano do księgi obrotu transakcji, dokonanych z różnymi firmami na sumę wielu miliardów mk.

Podobno przestępstwo wykryto w firmie N. Judelewicz, Piotrkowska 43 przyczem rezultaty rewizji zamieszczone w protokołach, a sprawy oddane zostaną prokuratorowi.

Oczywiście—dwie powyższe firmy, nie wyczerpują tej sumy nadużyć, jakiej sięgają niewykryte dotychczas oszustwa podatkowe. Ażby raz więc urwać łeb hydrze pasażera, żerującego bezkarnie na skarbie państwa, — władze skarbowe w porozumieniu z władzami administracyjnymi winny wyłonić lotną komisję, która by pewnego pięknego poranku przeprowadziła nagłe we wszystkich firmach manufakturowych, u składników i hurtowników, u całej tej plejady tajemniczych kupców, przeprowadzających wspaniałe transakcje—a nie posiadających ani odpowiednich patentów ani nie płaconych podatków. — szczegółową rewizję podatkową. Rezultaty na pewno by się opłaciły!

Raz trzeba poskromić ten bandytyzm, uprawiany na rozstajnych drogach naszych stosunków finansowych przez Prywinów, Finkielów, et tutti quanti! Za twarz, do galopu tych rabusiów, okładających przez uchylanie się od płacenia podatków—skarbu polski.

J. W.

Nowa podwyżka na kolejach.

Nowa podwyżka taryfowa, wchodząca w życie z dniem 1 listopada b. r. na polskich kolejach państwowych i normalnotorowych kolejach prywatnych, zarządzanych przez Państwo, podnosi w ruchu osobowym i bagażowym wszystkie stawki za przejazd osób i przewóz bagażu, oraz przesyłek nadzwyczajnych (ekspresowych), jak i wogóle wszystkie opłaty i należności, zawarte w taryfie osobowej, do trzykrotnej wysokości. Cena jednostkowa za przejazd na odległość do 200 km. wynosi odtąd w klasie III. od osoby i kilometra 2400 mk., za odległości dalsze do 300 mk. po 2000 mk., a ponad 300 km. po 1500 mk.

W ruchu towarowym wszystkie bez wyjątku stawki, opłaty i należności uboczne podnoszą się również w trójnasób.

Nowa taryfa pocztowa i telegraficzna.

Z dniem 1 listopada r. b. obowiązuje nowa taryfa pocztowa:

Listy zwykłe w obiegu miejscowym do wagi 250 gr. 10 gr. w obrocie zamiejscowym do wagi 20 gr. 10 tys. mk. ponad 20 gr. do 200 gr. 20 tys. mk. urzędowe ponad 20 gr. do 2000 gr. 20 tys. mk.

Kartki pocztowe pojedyncze 6.000 mk. z odpowiedzą 10 tys. mk.

Przekazy pieniężne: od miliona 1000 mk. od 5 milionów 30 tys. mk., do 10 milionów 60 tys. mk.

Za telegramy zamiejscowe i miejscowe, państwowe i prywatne zwykłe, od wyrazu 10 tys. mk., najmniej jednak 100 tys. mk., za telegramy zamiejscowe prywatne pilne opłata od wyrazu 30 tys. mk. najmniej jednak 300 tys. mk.

Łódź je mniej mięsa dzisiaj, niż przed wojną.

Wpływają na to mniejsza zarobki.

Wydział Statystyczny Magistratu opracował dane o konsumpcji mięsa w Łodzi w ostatnich latach. W r. 1918 — ubito w rzeźniach łódzkich 26.820 sztuk bydła, w r. 1919 — 88.848 sztuk, w roku 1920 — 119.847 sztuk, w r. 1921 — 194.290 sztuk, w r. 1922—252.945 sztuk. A zatem w Łodzi na głowę ludności przypadało w roku 1919 — 26 kg., w r. 1920 — 32 kg., obecnie zaś przypada 40 kg. rocznie, podczas kiedy przed wojną wypadało 65 kg.

Również spożycie mięsa w Łodzi śmiesznie się przedstawia w porównaniu ze statystyką odnośną Francji i Anglii.

O nową placówkę oświatową.

Od roku blisko na bruku warszawskim prowadziły pożyteczną oświatową działalność Polskie Towarzystwo Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia”. Obecnie dzięki inicjatywie grona osób, interesujących się pracą oświatowo-kulturalną wśród mas robotniczych, powstaje w Łodzi oddział tego towarzystwa.

Zebrań organizacyjnych odbędzie się w sobotę dn. 10 b. m. o godz. 7 wiecz. w klubie N. P. R. (Piotrkowska 91, lewa oficyna, parter).

Korespondencje.

Zduńska Wola.

W niedzielę, dn. 28 b. m. w sali straży ogniowej odbył się tu wiec, urządzony steraniem miejscowej organizacji N. P. R.

Przy wypełnionej po brzegi sali zagali wiec kol. Neugebauer; zaproponował on na przewodniczącego kol. Binacha, który poprosił na sekretarza kol. Kowalekiego, na asesora kol. kol. Oleśnika i Pajaka.

Pierwszy zabrał głos kol. poseł Waszkiewicz, który szeroko i szczegółowo omówił obecną sytuację polityczną, wskazując na to, jak lud pracujący został oszukany przez obecną większość, która do wyborów szła z hasłem Boga i Ojczyzny. Dziś zaś, kiedy robotnik został zepchnięty na dno nędzy, to postawie, wybrani głosami ogłupionych robotników, wysiępują na terenie Sejmu przeciwko tymże robotnikom, a czynią to w imię „Jedności Chrześcijańskiej”. Poseł zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć Polski Pracy, co zebrani przyjęli burzą oklasków.

Jako drugi referat zabrał głos kol. Kurek, który omówił sytuację ekonomiczną i wskazał na obłudę działaczy Ch. D. i ich przyjaćiół, którzy jeżdżą na koniku antyżydowskim, a w gruncie rzeczy ich Rząd toleruje wybrki żydów, którzy zmuszają robotnika polskiego do świętowania świąt żydowskich.

Charakterystyczne, że w międzyczasie jeden z robotników zabrał głos i zawołał: Głosowałem na ósemkę, bo mówili, że będzie lepiej, a dzisiaj nie mam kartofla w domu.

W konkluzji uchwalono rezolucję, odmawiającą rządowi Chjeno-plasta zaufania i domagającą się jego ustąpienia.

Miejscowy.

Popierajmy inwalidów!

Paskarze manufakturowi nie chcą płacić podatków!!!

Kiedy nareszcie weźmiemy się na serio do tych bandytów podatkowych?

Wiemy, jakie olbrzymie zyski przynosi dzisiaj handel manufakturą, hurtowy i detaliczny. Ceny, kombinowane w dolarach—rosną równocześnie z wzrostem kursu, a każdy z manufakturzystów łódzkich posiada dziś towarów pełne składy, pełne pokójki Majątek mu rośnie sam. Ale z drugiej strony ci manufakturzyści znani są na gruncie łódzkim z rabunku, jakiego dopuszczają się na skarbie państwa, zatajając podatki.

Przemysłowcy łódzcy i handlarze manufakturowi—to dwie odmiany wampirów, wysysających żywotne soki z organizmu państwowego. Jedni i drudzy stale znajdują się w kolizji z interesem państwa.

O ile jednak przemysłowcy znajdują się jeszcze pod jakąś kontrolą, oprawdą bardzo niedostateczną — o tyle paskarze manufakturowi kontroli żadnej nie czują, jak chcą tak paskują, jakie

Wiadomości bieżące. Kalendarzyk.

- 4 Niedziela, Karola Borom.
- 5 Piątek, Zachariasza i Mił.
- 6 Wtorek, Leonarda W.
- 7 Środa, Nikandra i Karyny
- 8 Czwartek, Coltrifryda i Maura
- 9 Piątek, Teodora i Oresta
- 10 Sobota, Andrzeja z Awel.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dzięki zaduszkom powiał ze sceny łódzkiego Teatru Miejskiego nieśmiertelny duch Mickiewiczowskiej poezji. Wystawiono „Dziady Wileńskie”. Poemat dramatyczny wieszczą wystawiono z należytym pietyzmem. Artyści z p. Krasnowieckim na czele grali naogół dobrze. Publiczność żywo oklaskiwała poszczególne obrazy.

Teatr Popularny

Dyrekcja „Teatru Popularnego” wystawiła „Młynarza i jego córkę” (na zaduszkach). Sztuce dano na scenie „Popularnego” oprawę nalerystyczną.

Dzisiaj po poł. „Hajduczek”, wieczorem „Młynarsz i jego córka”.

Kino „Luna”.

Czytelnikom naszym zwracamy uwagę na dzisiejszą reklamę kina „Luna”, które wystawiło obecnie jedno z piękniejszych arcydzieł współczesnej sztuki kinematograficznej.

Cyrk Cinisalego.

Od 1 listopada w cyrku naszym przy ul. Konstantynowskiej 16 mamy wspaniały program „premjerowy”, jakiego Łódź w obecnym sezonie jeszcze nie oglądała. Związana na popisy akrobatyczne dyrekcja specjalną zwróciła uwagę, dając w programie numerów ekscentrycznych coś sześć. Poza to oczywiście konie dyrekcji, komicy, oraz nadzwyczajny „szlagierowy” numer akrobatyczny, rozgrywający się w powietrzu. Program, słowem, pierwszorzędnym, nie też dziwnego, że o wieczór tłumy łodziaków cisną się do kas cyrkowych, a na frekwencję tę wpływa także fakt, że pomimo wysokich kosztów

utrzymywania w dzisiejszych czasach cyrku — dyrekcja ustanawia bardzo przystępne ceny.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych Ruchliwa dyrekcja sprowadziła piękny obraz p. t. „Lucrezia Borgia”. Dzisiaj i jutro jeszcze I i II serja tego cudnego włoskiego obrazu o podkładzie historycznym. Od wtorku II serja.

Kino „Corso”.

Jak zwykle, piękny egzotyyczny obraz dramatyczny w 6 serjach II serja „Jazda na stracenie”.

Z życia organizacji P. P. R.

Konferencja partyjna.

Dzisiaj, w niedzielę, o godz. 4 po południu odbędzie się w sali P. Z. Z. (Główna 31) konferencja partyjna.

Porządek dzienny: sytuacja po strajku. Referencje pos. Waszkiewicz i Michalak.

Kalendarzyk zebrań.

— Frakcja radziecka. Zebranie w poniedziałek 5 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu klubu (Piotrkowska 91).

— Dzielnica Górna. Konferencja członków w dniu 4 b. m. o godz. 10 rano w klubie (Katna 2).

— Dzielnica Wódza. Konferencja w niedzielę, 11 b. m. o godz. 9 rano w klubie (Piotrkowska 91).

— Dzielnica Widzew. Konferencja w sobotę 10 b. m. o godz. 8 wiecz. w klubie (Rokicińska 91).

— Koło Kobiet. Na ogólnym zebraniu Koła Kobiet Nar. Partji Robotniczej, został wybrany nowy zarząd, do którego większością głosów weszły kol. kol. Dziamańska (przewodnicząca); Trojanowska (zastępczyni przewodniczącej); Zielińska (skarbniczka); Andzelakowa, Berensowa, Zaprzalska, Urbańska; na sekretarkę powołano kol. Sobczakównę; do Komisji Rewizyjnej i powołano kol. kol. Augustyniakównę, Nawrocką i Grzegorzyczkównę. Do sądu koleżeńkiego weszły kol. Dziamańska, Berensowa i Misiakowa.

W dniu 11 listopada o godz. 5 po poł. w sali jadalnej Widsowskiej Manufaktury odbędzie się odczyt ilustrowany przezrociami o „Quo Vadis”. Odczyt wygłosi p. Macińska.

Z życia „Orlecia”.

W dniu 11 listopada 1929 r. o godz. 11 rano odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskiej Młodzieży pracującej „Orleć” w Warszawie w lokalu własnym przy ul. Elektoalnej 21 z następującym porządkiem: 1) Zagajenie, 2) Wybór przewodniczącego, 3) Odczytanie protokołu, 4) Sprawozdania, 5) Sprawozdanie kasowe, 6) Godło organizacji, 7) Statut, 8) Pierwszy ogólny Zjazd „Orleć”, 9) Praca na przyszłość, 10) Konferencja z nowymi organizacjami, 11) Wolne wnioski, 12) Zamknięcie. Członkowie Rady Naczelnej i Komisji Rewizyjnej, obowiązani są o punktualne przybycie.

Telegramy.

Ostatnia chwila w sytuacji strajkowej.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 3. Wbrew szerszym przez źródła urzędowe pogłoskom, strajk rozszerza się coraz dalej. Wozem zastrajkowały w Warszawie parosowownie Warszawa-Gdańska i Warszawa-Praga. Nadto stanęły Skierniewice i Łazy.

O kłamliwości komunikatów oficjalnych o „wygasaniu” strajku świadczy najlepiej fakt, że mówią one o tem w formie najsupleśniej ogólnej, bez podawania jakichkolwiek bliższych szczegółów.

KRAKÓW 3. Onegdaj wieczorem rozplakatowano na ulicach miasta Krakowa obwieszczenie dowódcy O. K. Nr. 5 gen. Czikała, wprowadzające na podstawię rozporządzenia Rady ministrów i rozkazu ministra spraw wojskowych, sądy doraźne za dezercję, podlegające do dezercji, przeciwdziałanie przeciw obowiązkowi subordynacji wojskowej oraz za zbrodnie uszkodzenia środków komunikacji. Równocześnie rozplakatowano rozporządzenie, wzywające etatowych pracowników kolejowych, szeregowych rezerwy roczników 1883—1901 r. do bezwzględnie stawienia się przed komisją perlustracyjną i zgłoszenia się do służby wojskowej.

A zatem: sądy doraźne na strajkujących.

Ładne rzeczy i ładne czasy.

Drożyzna w Warszawie.

WARSZAWA, 3 (AW). — Komisja statystyczna uchwaliła, iż w pierwszej połowie października drożyzna wzrosła o 66,91 proc. Za cały miesiąc wzrost drożyzny w porównaniu z poprzednim wynosi 205,68 proc.

Senat.

WARSZAWA, 3 (AW). — Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu przyjęto projekt ustawy o uprawnieniu organów wykonawczych władz skarbowych, odrzucając klauzulę, pozwalającą urzędnikom celnym dokonywanie rewizji osobistych, celem przeciwdziałania spekulacji walutowej.

Chaos w Niemczech.

BERLIN, 3. — Sytuacja w Niemczech nie ulega zmianie i wciąż jest naprężona. Marka niemiecka spadła już do 200 miliardów za dolara.

Bardzo aktualna staje się sprawa republiki nadreńskiej, ogłoszonej przez separatystów niemieckich w Nadrenji, gdyż rządy Francji i Anglii nie chcą uznać tego nowotworu. Tymczasem ruch separatyzmu nie słabnie, rośnie.

W Saksonji dorwali się do władzy komuniści i wymówili posłuszeństwo rządowi Rzeszy w Berlinie ale ich wojska Reichzwery zmusiły do ustąpienia. Obecnie powstaje tam rząd umiarkowany.

Ofiary.

Na ofiary wybuchu w Cytadeli złożono w Adm. „Pracy”:

Koło Kobiet N. P. R. Mk.	1.000,000
Michałkiewicz Antoni	50,000
L. Dziamańska	50,000
St. Zielińska	50,000

Cedula giełdy warszawskiej.

Doiary	1.750,000
Franki	100,000
Londyn	7.400,000
Frank szwajcarski	807,500

KAZDA RODZINA

Najtańsze źródło!

może się zaopatrzyć w



Switry, chustki i bluzki trykotowe
Barchany
Flanels
Surówki

Gotowe ubiory
Damskie palta
Damskie płaszcze
Męskie ubrania bostonowe
Męskie ubrania kamgarnowe
Męskie palta letnie i jesienne

Białe towary
Madapalamy
Silezje
różne płótna
pościelówki
Kolorówki

Koldry gobelinowe
Serwety
Kapy
Firanki białe
Firanki kolorowe.

Kolory trwałe!

Bielizna gotowa

Męskie dzienne koszule sztywne i miękkie.
Damska wykwinna bielizna z madapalamy.

Aluminiowe kuchenne naczynia!!!

Garnki. Patelnie. Rondle. Czajniki. Władra. Łyżki, widelce, noże. Monatki.
Robotnicze maniariki do herbaty, kawy i zupy. wszystkie wielkości.

Wypłacając ratami.

Ceny dostępne.

Dogodne warunki.

„WYGODAPOL”, Konstantynowska 3.

Gwarantowane gwarant!

w podwórzu,

Kino CORSO

ZIELONA № 2.

SERJA 2-ga: Amerykański dramat sportowy w 6 serjach, SERJA 2-ga.

Jazda na stracenie

Sprzedaż na **RATY** i za gotówkę

sukien,
bluzek,
spódniczek
i płaszczy

w Chrześcijańskim Domu Ublorów Damskich

A. Cabanek

ul. Staro-Zarzawska — Napiérkowskiego № 49,
Filja Piotrkowska 275.

Na składzie wielki wybór po cenach umiarkowanych. Wykonywane są także obstalunki z własnego lub powierzzonego towaru.

Główny skład

Dywanów, Chodników, Firanek, Portjer, Kap pluszowych i Obić meblowych, LINOLEUM, CERAT i ROLET, jak również wszelkich przyborów Tapicerskich i Rymarskich.

Fabryka watowych kóder i pasmanterji meblowych.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna

F. Futerman, Łódź

Piotrkowska 28. — Telef. 24-38.

474-10

Leozhion chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Bez klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów
opłata podług taksy.

Płótna

zyrardowskie, Szlessers, Szajblera i in., obrusy, kapy, chustki, ceraty, linoleum, towary wełniane oraz inne sprzedaje na raty

ZGODA, Gdańska 77.

N. B. Dla urzędników specjalne ustępstwa. Powołaj się na niniejsze ogłoszenie, lub wyślij.



Dziś

Dziś

Zagadnienie wiecznej młodości

Problem odmłodzenia

znajduje rozwiązanie w 6-ciu akt. wspaniałym dramacie p. t.



„WIR ŻYCIA”



W rolach głównych: Ressel Orla, Mabel May Joung, Lucja Hoeflich, v. Winterstein.

Orkiestra symfoniczna

Orkiestra symfoniczna

Potężny dramat z epoki odrodzenia w 2 serjach, 12 aktach

„LUCREZJA BORGIA”

Dziś pierwsza serja.

Reżyserja RYSZARDA OSWALDA.

W rolach głównych: Conrad Veit, Wegener, Basserman i Liana Heit.

Passepartout za wyjątkiem prasowych nie ważne.

Początek przedstawień o godz. 6.30, w soboty, niedziele i święta o godz. 3 popoł. Ostatni seans o 9-ej wiecz.

UWAGA: Dla Członków Spółdz. Pracown. Państwowych zniżka 50 proc., z wyjątkiem sobót/niedzieli i świąt.

Dla uniknięcia natłoku uprasza się o przybycie na 1-szy seans.

Kino Spółdzielni

Pracowników Państwowych
ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych.



**NAJNOWSZY PRZEWODNIK
DLA
CHORYCH!**

Napisałem książkę, która ma na celu milionom osób cierpiących, wskazać jedyną możliwą drogę do uzdrowienia.

Ten przewodnik nie kosztuje ani grosza i jest wysyłany bezpłatnie każdemu, kto się osuje chorym, cierpiącym, słabym lub przygnębionym.

Moja książka, będąca owocem 50 letnich rozmyślań i studiów, zawiera całokształt cennych praktycznych doświadczeń, oraz wiele dowodów wybitnych ludzi nauki.

Kto pragnie się ratować,

ten niech się stosuje do moich wskazówek, które pomogły już wielu tysiącom osób. Bez względu na to, czy choroba powstała wskutek troski, zmęczenia, przemęczenia, czy też dalekie cierpienie jest wynikiem **lękomyślności i nieumiarowania** — wszystkim przygnębionym, niezadowolonym do pracy i z osłabioną wolą ludzkości, wskazuję naukową i **naturalną drogę** do pozbycia się cierpień nerwowych, bezsenności, niechęci do pracy, osłabienia fizycznego i psychicznego, bólów stawów, bólów głowy, zaburzeń w trawieniu, oraz wielu innych dolegliwości.

Należy niezwłocznie jeszcze dzisiaj napisać kartę i zażądać przesłania gratis i franko

mejego Przewodnika.

Upraszamy zaadresować kartę.

E. PASTERNAK, BERLIN, N. O.,

Michaelkirchplatz 13, Oddział 112.

Ogłoszenie.

Kasa Chorych m. Łodzi zawiadamia niniejszem, że na podstawie reskryptu Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie Nr. 1195/23 zaprowadzona została z ważnością od dnia 1-go listopada tegoż roku nowa skala płac ustawowych z płacą dzienną 1.000.000 mk. jako najwyższą grupą zarobkową.

Odpowiadając nowemu podziałowi grup zarobkowych tabelki składek członkowskich i zasiłków pieniężnych otrzymać można w Centrali Kasy przy ul. Wólczańskiej Nr. 225.

Kasa Chorych m. Łodzi

(—) L. SZUSTER
p. o. Dyrektor.

(—) Dr. Ed. GIEBARTOWSKI
Komisarz.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R.

Eleganckie palta

futrem ubierane

kupieckimi weksłami krótkimi
pokryć można część zakupu

Pluszowe palta

futrem ubierane.

Suknie

najnowsze fasony

Jesienki

w dobrym gatunku.

Garnitury

z modnego materiału

SZMECHEL i ROZNER

Piotrkowska 100. Filja 100.

Nie zwlekać —

tendencja żywykowa.

S. Billauer

Łódź, ul. Cegielniana № 33.

Sprzedaż dywanów i firanek
oraz obić meblowych.

493-5

Największy Magazyn w Łodzi

Chrześcijański Jarmark Łódzki

Piotrkowska 44, I-e piętro, tel. 613.

POLECAMY obficie zaopatrzone w modne i sezonowe towary wszystkie nasze działy.

Wełny. Kamgarny na garnitury, palta i suknie. Podszewki. Białe towary bielizniane. Lniane obrusy i serwety. Ręczniki. Barchany: Flanele. Chustki. Kany. Koldry. Trykotaż. Galanterję. Obuwie. Gotowe ubrania. Palta damskie, męskie i dziecięce. Własna pracownia krawiecka, wykonywa zamówienia.

UWAGA: P. P. Urzędnikom i Urzędalnikom, jak również szerszym sferom naszego społeczeństwa sprzedajemy na RAJY.

• Drukarnia AKCYDENSOWA •

„PRACA”

Przyjmuje obywateli na roboty drukarskie np.:

Bucharki, Blankiety, —
Cyrkularze, Kwaterjony
Afisze, Programy i t. p.

Dla Stowarzyszeń i organizacji robotniczych
szersze zastępowo. na

ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD Nr. 2.

POWROCIŁ Dr. L. PRYBULSKI Specjalista

Chorób skórnych, włośni, wenerycznych, moczopłucowych. Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena od 9-21 5-9 od 4-7 dla Pał. ZAWADZKA N. C.

Dr. med. Braun Specjalista

Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłucowych. Przyjm. 8-10 1pół, 1-2 1 4-9 Południowa 23.

Ogłoszenia drobne.

A dolf Mastalerz zagubił nad kartę od paszportu, wydaną z Manufaktury Widszowskiej.

Losy do 1 klasy 8 loterii Państwowej są jeszcze do nabycia w kolekcji Sienkiewicza 67.

Magdalena Skule zagubiła nad kartę od paszportu, wydaną z Manufaktury Widszowskiej.

Palta damskie, męskie, dziecięce modne własnej roboty najtaniej i na raty w Jarmarku Łódzkim, ulica Piotrkowska 44.

Pracownia Obuwia Adama Walasa, ul. Regowska 16, poleca obuwie męskie, damskie i dziecięce, znane ze swej trwałości. Ceny przystępne.